

BEATA DRABIK, CIAŁO – KULTURA – SACRUM. SEMANTYKA I PRAGMATYKA GESTU KULTOWEGO NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH KINEZYCZNYCH ZNAKÓW LITURGICZNYCH, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2022, 532 s.

Beata Drabik, *Body – culture – sacrum. Semantics and pragmatics of the cult gesture on the example of selected kinetic sings of the Catholic liturgy*

Przedstawiana w tej recenzji i rekomendowana jako lektura cenna poznawczo, inspirująca, otwierająca szerokie horyzonty badawcze monografia jest opracowaniem niezwykle, oryginalnym. Już na początku polecam jej lekturę przede wszystkim badaczom różnorodnych przejawów komunikacji w ramach sfery religijnej, a bardziej dokładnie – komunikacji organizowanej przez Kościół katolicki. Nikomu nie trzeba przypominać, jak bogate i różnorodne są owej komunikacji przejawy, co pozwala je badać przedstawicielom co najmniej kilku dyscyplin naukowych. Dla współczesnego badacza jest też jasne, że w ramach jednej dyscypliny opisać można jedynie wybrane zjawiska. W całej złożoności jawią się one dopiero tym odważnym naukowcom, którzy zechcą uwzględnić całą gamę perspektyw badawczych, czerpiąc inspiracje z kilku dyscyplin pokrewnych i/lub sąsiedzkich. Do tego grona należy autorka oma-



wianej tu książki. We *Wprowadzeniu* do publikacji odnajdujemy następującą autorską deklarację (s. 11):

Korzystam [...] z dorobku semiotyki, dorobku badań nad komunikacją niewerbalną oraz koncepcji powstałych na gruncie pragmatyki mowy. Wszystko to wydaje się jak najbardziej zrozumiałe, gdy bada się znaki i gdy znaki te mają charakter aktów niewerbalnych. W dodatku jako znakom zrytualizowanym w ramach danej kultury i nadawanym intencjonalnie przypisuje się im posiadanie siły illokucyjnej. Sięgam jednak również do dociekań filozoficznych, antropologicznych, socjologicznych, etnograficznych i etologicznych, a także – w największym stopniu – do liturgiki.

Już w tym miejscu można więc stwierdzić, że o poznawczej wartości monografii Beaty Drabik decyduje w pierwszej kolejności wybór przedmiotu badań, czyli kinetycznych znaków liturgicznych (gestów i postaw będących składnikami mszy świętej w rycie rzymskim), a zwłaszcza uwzględnienie komunikacyjnej i lingwistycznej perspektywy badań. Monografia wypełnia więc lukę badawczą w językoznawczej przestrzeni poznawczej przedstawieniem zagadnień opisywanych wcześniej przede wszystkim w ramach nauk teologicznych. Przestrzeń badawcza brana pod uwagę w opracowaniu ma, jak widać z deklaracji autorki, bardzo urozmaicony charakter. Opracowanie świadczy zatem o wysokich kompetencjach badawczych autorki, jej dociekliwości i skrupulatności. Nie jest łatwo w spójnym wywodzie oraz w ramach dookreślonych zakresowo analiz połączyć tak różne przestrzenie, dobierając z poszczególnych dyscyplin czy nurtów właściwe i wartościowe wątki. Beacie Drabik udało się założenia wstępne zrealizować modelowo.

Wartość poznawczą monografii poszerza i pogłębia w znaczącym stopniu precyzyjne dookreślenie celów badawczych. Przyjęcie perspektywy interdyscyplinarnej przynosi wspaniałe owoce poznawcze. Opis semantyki i pragmatyki znaków liturgicznych zyskuje na głębi, staje się wieloaspektowy i pozwala postrzegać przedmiot badań pryzmatycznie. Imponujące spektrum poznawcze uwzględnione w charakterystyce założeń teoretycznych monografii, owocujące analizami, które mogą zaimponować każdemu przedstawicielowi uwzględnianych dyscyplin, jest poszerzone o oryginalnie zaprojektowane badania nad recepcją branych pod uwagę znaków. Pojawia się dzięki temu znaczący autorski wkład w badania (inter)dyscyplinarne w formie przygotowanej samodzielnie ścieżki badawczej, obejmującej specjalną ankietę i jej analizę.

Docenić też należy wysoki poziom warsztatu poznawczego krakowskiej lingwistki, o czym świadczy, jak sądzę, umiejętność zaprogramowania badań,

a więc ich usytuowania w ramach rozsądnie wybranych założeń teoretycznych (w tym kontekście trzeba wspomnieć o imponującej erudycji autorki monografii), sformułowania hipotezy badawczej (zaliczenie gestów liturgicznych do kategorii emblematów), opracowania, a potem przeprowadzenia i przedstawienia skutecznej poznawczo procedury weryfikacyjnej.

Aby stwierdzenie o imponującej erudycji Beaty Drabik nie było gołosłowne, przypomnę w tym miejscu, że badaczka sytuuje swe dociekania w bardzo szerokim kontekście filozoficznym. Rozdział zatytułowany *Ocieleśniona religijność – ucieleśniony umysł. Znaczenie ciała i gestu w myśli chrześcijańskiej, fenomenologii i kognitywizmie* jest wręcz popisem (w dobrym tego słowa znaczeniu) umiejętności sprofilowanego przedstawiania podjętej problematyki. Aby czytelnika nie przytłoczyć, autorka stwierdza na końcu rozdziału (s. 74):

W rozdziale tym przeszliśmy długą i różnorodną drogę: zwróciłam uwagę zarówno na obecną w myśli chrześcijańskiej tendencję do marginalizowania ciała, także jako istotnego elementu uczestnictwa w kulcie religijnym, jak i na stanowisko podkreślające znaczenie ciała dla pełniejszego przeżycia religijnego i roli, jaką odgrywa ciało w pobudzaniu do modlitewnego skupienia duszy czy umysłu ludzkiego.

Urywam ten wątek, nie chcąc psuć czytelnikowi wrażeń z własnej lektury monografii. Wspomnę więc jedynie o deklaracji badaczki, która stwierdza, że tak rozległy i szczegółowy przegląd problematyki roli cielesności w przeżyciu religijnym miał wzmocnić odnośne tezy liturgistów. Samą autorkę stawia ten rozdział w rzędzie badaczy o jeszcze jednak rzadkiej umiejętności integrowania poglądów, postaw badawczych przedstawicieli różnych dyscyplin (co już wybrzmiało w niniejszej recenzji).

Nie mniej imponująco przedstawia się drugi składnik erudycyjnego zaplecza monografii, czyli stosownie wybrane i przedstawione dokonania semiotyki. Zostały one bowiem sprofilowane i opisane tak, aby uwypuklić kwestie związane ze statusem i typologią znaków liturgicznych. Autorka monografii operacjonalizuje przedstawianą wiedzę, poszczególnym jej składnikom nadając funkcję uzasadnionych poznawczo komponentów własnego postępowania badawczego.

Warto dodać, że bliskie badaczce koncepcje przedstawiane są wielowątkowo, wręcz – rzecz można – z pietyzmem. Aby potwierdzić tę opinię, zatrzymam się przy rozdziale *Kognitywna koncepcja umysłu ucieleśnionego*. Chcąc skrupulatnie zaprezentować zagadnienie sygnalizowane w tytule, Beata Dra-

bik rozwija wątek zróżnicowania koncepcji odmian ucieleśnionego poznania w formie wyliczenia, przypominając następujące wątki szczegółowe: ciało jako organizm biologiczny, ciało ekologiczne, fenomenologiczne, społeczne, kulturowe. Nawiązuje następnie do uogólnionych prezentacji stanowisk różnych badaczy w sprawie ucieleśnionego poznania i pokazuje całą gamę odnośnych poglądów, czyli minimalne ucieleśnienie, ucieleśnienie biologiczne, ucieleśnioną semantykę, ucieleśniony funkcjonalizm, radykalne ucieleśnienie. Wydobywa i podświetla problematykę istotną dla własnych koncepcji, a więc ucieleśnioną semantykę, omawiając zagadnienie schematów wyobrażeniowych.

W sposobie przedstawiania wspomnianej problematyki w ramach monografii ważne i cenne jest nie tylko logiczne uszeregowanie zagadnień, lecz także troska o spójność wyводу. Czytelnik czuje się w pełni zaopiekowany, gdy odnajduje w tekście formuły odsyłające w rodzaju: *Do problemu wspólnotowości wróć w dalszej części wyводу...*; *Zatrzymajmy się na moment przy propriocepcji.*; *Wróćmy do wymienionych przez Johnsona przejawów ciała.*; czy też eksplicytnie wykładniki dialogowości przekazu: *Dlaczego poświęcam tak wiele uwagi koncepcji schematów wyobrażeniowych? Oczywiście jednym z powodów jest fakt [...]. Drugim powodem jest to...* Są to zabiegi, które pozwalają odbiorcy nie gubić się w wielowątkowym tekście i utrzymują w napięciu jego uwagę. Uznaję te cechy za wyróżniki idiolektu autorki, nadające jej wywodom prawdziwie humanistyczną perspektywę*.

Umiejętności związane ze wspomnianą wyżej operacjonalizacją pojęć i koncepcji uwidaczniają się najpierw w rozdziale metodologicznym monografii. Po przedstawieniu metod analizy gestów (zwłaszcza emblematów) przez zagranicznych i polskich badaczy autorka prezentuje własną metodę ankietową, która z całą pewnością stanowi oryginalny i cenny wkład w rozwój badań nad komunikacją niewerbalną. Ankieta w precyzyjny sposób weryfikuje odbiór gestów, pozwalający interpretować ich komunikacyjny (semiotyczny) status, czyli zakładaną emblematyczność. Autorka dokładnie pokazuje motywację wprowadzenia do ankiety jej poszczególnych komponentów w formie następujących pytań/poleceń: *Podaj słowo tożsame/frazę tożsamą z gestem.*; *Podaj znaczenie tego gestu.*; *Co Twoim zdaniem ten gest obrazuje swoją formą?*;

* Przypomnę w tym kontekście, że ideę badania idiolektalnych składników stylu naukowego zaproponował Stanisław Gajda (1996). Sam doczekał się z czasem dwóch studiów jego idiolektu jako uczonego (Brzozowska 2016: 59–70; Witosz 2016: 47–57).

Jakim aktem mowy jest ten gest?; Czy, a jeśli tak, to w jakiej sytuacji spotykasz ten gest poza liturgią i jakie wówczas ma znaczenie?

Na uznanie zasługuje też sposób zaprojektowania samej monografii, nienagannie skomponowanej i spełniającej wszystkie reguły gatunku. Po przedstawieniu kontekstów badawczych, opisaniu założeń metodologicznych, sformułowaniu hipotezy badawczej oraz opisaniu sposobów jej weryfikacji następuje konsekwentnie przeprowadzona charakterystyka wybranych gestów, zakrojona szeroko. Obejmuje ona (w 16 podrozdziałach najobszerniejszej części monografii) następujące zagadnienia: morfologia gestu, kontekst występowania, relacja do wypowiedzi werbalnej lub innych działań komunikacyjnych, pochodzenie gestu, jego funkcje, następnie semantyka oraz kwestia ewentualnej obecności morfologicznie tożsamego lub zbliżonego gestu (bądź postawy) poza liturgią. Kończą charakterystykę konkretnego gestu opis i interpretacja odnoszących się do niego ankiet.

O poziomie warsztatu badawczego i całej gamy naukowych osiągnięć autorki świadczą rezultaty badań. Beata Drabik zrealizowała bowiem oba cele poznawcze, a więc zarówno scharakteryzowała wybrane gesty liturgiczne w perspektywie komunikacyjnej oraz lingwistycznej, jak i przedstawiła recepcję owych znaków. Na tym jednak nie koniec osiągnięć badaczki. Jej monografia, zgodnie z autorskim zamiarem, włącza się skutecznie do dyskusji o doniosłym znaczeniu „naszych cielesnych doświadczeń bycia w świecie dla procesów konceptualizacji oraz komunikacji – odbywającej się zarówno za pomocą języka werbalnego, jak i gestów” (Drabik 2022: 13–14). Jest także cennym wkładem w dociekania na temat powiązań ludzkich zachowań interpersonalnych ze sfery świeckiej i sakralnej.

Nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że swoją monografią Beata Drabik wnosi cenny wkład w poznawczy dorobek nowocześnie ujmowanego językoznawstwa, otwartego na metodologiczne wyzwania badań różnych przejawów komunikacji międzyludzkiej (w tym komunikacji niewerbalnej i jej związków z interakcjami werbalnymi, a to obecnie jedno z kluczowych zagadnień nie tylko lingwistycznych).

Szerokie konteksty poznawcze, a więc sytuowanie badań w kręgu dociekań filozoficznych i teologicznych (zwłaszcza w ramach liturgiki), nadawanie im perspektywy semiotycznej i kognitywnej oraz zakreślenie zakresów szczegółowych w obrębie semantyki i pragmalingwistyki – to w moim przekonaniu najważniejsze walory opracowania. Jego wartość poznawcza rośnie ze względu

na zdanie sprawy z liturgicznych interpretacji poszczególnych gestów rytualnych, powiązanie z komunikacją świecką, w której autorka poszukuje genezy lub analogonów analizowanych znaków kinetycznych.

Przedstawiana monografia jest metodologicznie nienaganna, przez co uwiarygodnia wyniki badań i może być wzorem dla kolejnych badawczych przedsięwzięć z pokrewnych zakresów. Jest cennym wkładem do szeroko ujmowanej teolingwistyki, subdyscypliny szczególnie trudnej ze względu na obiekty badań, przedmioty badań i stosowane metody, wymagające od językoznawcy interdyscyplinarnego spojrzenia. Monografia Beaty Drabik pokazuje modelowo, w jaki sposób można łączyć różne perspektywy badawcze, stawiając sobie odrębne (własne) cele poznawcze i nie tylko wyzyskując rezultaty badań dyscyplin sąsiedzkich w ramach humanistyki, lecz także kierując owe dyscypliny ku nowym horyzontom poznawczym.

Pozostaje mi na koniec wyrazić nadzieję, że osiągnięcia poznawcze krakowskiej językoznawczyni staną się kanwą dla badań stylistycznych o nowej formule. Dostrzegając ograniczenia werbocentryzmu w opracowaniach stylistycznych, postuluje się już bowiem potrzebę poszerzenia perspektywy badawczej o inne kody semiotyczne i uwzględniania ich stylistycznych implikacji (zob. Witosz 2012: 154–166).

MARIA WOJTAK*

Literatura

- Brzozowska D., 2016, Styl osobniczy uczonego a uniwersalność kategorii stylu, „*Stylistyka*”, XXV, s. 59–70.
- Gajda S., 1996, Styl osobniczy uczonych. – *Styl a tekst*, red. S. Gajda, M. Balowski, Opole: Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, s. 251–162.
- Witosz B., 2012, O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych. – *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*, t. 1: *Stan wiedzy i postulaty badawcze*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 154–166.
- Witosz B., 2016, O stylu indywidualnym Stanisława Gajdy. Parę myśli po lekturze, „*Stylistyka*”, XXV, s. 47–57.

* <https://orcid.org/0000-0003-4537-2732>, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska, e-mail: em.wojtak@gmail.com